Maczeta

2020-01-31



Czyli jesteś jak magnes na nieszczęścia.

Meksyk. Agenci Federalni to nie męczennicy. Są na tropie kolejnej uprowadzonej dziewczyny. Jeden z nich zastanawia się, czemu jest taka wyjątkowa. Odpowiedź nie jest trudna – ma zaznawać przeciwko Rojelio Torrezowi (Steven Seagal), więc pewne „zaopiekował" się nią i zapewnił „bezpieczeństwo". Drugi z agentów stwierdza – „jeżeli nie my, to kto ma ją odnaleźć". Ich szefowi to się nie podoba, mieli się nie wychylać i zostawić Torreza w spokoju. Wygląda na to, że ta dwójka nie jest skorumpowana i pewnie to ostatni uczciwi agencji w wydziale. Rozkaz powrotu ignorują. Kierujący samochodem Macheta (Danny Trejo), nie ma zamiaru czekać, nawet na wsparcie. Ich przeciwnicy są ciężko uzbrojeni, karabiny maszynowe, to podstawa ich wyposażenia.

Atak i obrona jest krwawa, jeden z agentów ginie od razu. Macheta, nazywany tak z powodu swojej ulubionej broni, robi krwawą jatkę. Ratunek jednak nie udaje się, dziewczyna nie chce współpracować. Macheta ma problemy, Torrez jest za silny jak dla jednego człowieka. Jego połączenia są za dobre. To on kontroluje władzę nie tylko w Meksyku, ale i kilka amerykańskich agencji. Proponuje Machecie łapówkę, ten odmawia. Torrez popełnia jednak błąd – grozi rodzinie agenta. Choć wydaje się, że gangster zabija bohatera, tak się jednak nie staje.

Mijają trzy lata, Macheta przebywa w USA, chyba nie legalnie. Nie mając pracy, zaczyna walczyć za pieniądze. Pierwszą walkę wygrywa, od niechcenia.

Grupa nazywająca się „mścicielami" „broni" granicy z Meksykiem, uniemożliwiając przechodzenie przez nią imigrantom (uchodźcom?). Nie wahają się ich zabijać, nie zważając na wiek, płeć, czy stan zdrowia. Nie mają dużego poparcia, nad czym ubolewa Von Jackson (Don Johnson). Mają jednak poparcie senatora Johna McLaughilina (Robert De Niro). Ma on plan działania, uniemożliwiający przedostawanie się „plagi robactwa" do USA. Chce zbudować na granicy płot pod napięciem. Trzeba

tylko przekonać wyborców, wybory same się nie wygrają. Poparcie jednak spada.

Kiedy w końcu wydaje się, że Macheta znalazł pracę, okazuje się, że to brudna robota, i to nie taka w ściekach, czy śmieciach. Jego pracodawca chce, aby… pozbył się senatora McLaughilina. Macheta odmawia. Jednak Michael Booth (Jeff Fahey) nie daje mu wyboru. Gotówkę zabiera, ale nie zostawia jej sobie. Sama akcja, nie wychodzi tak, jak sobie Macheta zaplanował.

Scenariusz „**Maczety**" wygląda jak w wielu innych filmach akcji. Film jednak różni się – główny bohater grany przez Danny Trejo, nie wygląda sympatycznie. Ma tak charakterystyczną twarz, że od razu zapada w pamięć. To istny twardziel, a grany przez niego bohater jest jeszcze wiele bardziej twardy. Jest tak twardy, że T-1000, a za nim i T-800 uciekaliby, skomląc i popłakując ze strachu. :-)

Drugą rzeczą, która wyróżnia ten film z innych filmów akcji, jest osoba reżysera. Robert Rodriguez robi filmy w bardzo specyficznym klimacie i formie. Tu raczej kolorowych jednorożców, przytulania i radości się nie uświadczy. No może ta ostatnia to jeszcze będzie. Choć sceny Przytulania też się pojawią. :-)

Będzie za to dużo śmierci, krwi, zabijania w najróżniejszy sposób, przemocy. „**Maczta**" jest też pełna humoru – takiego dość czarnego i bezsensownego. Dla równowagi nie będzie realizmu. :-) To miał być film widowiskowy i taki jest. Widz uświadczy też całe stadko roznegliżowanych młodych kobiet, no ale tacy bohaterowie jak Maczeta muszą kimś takim być otoczeni.

„**Maczetę**" oglądało mi się równie dobrze, jak inne filmy Rodrigueza z pewnym przymrużeniem oka, nie przejmując się realizmem, ale dobrze bawiąc się, widząc te filmową siekaninę, jaką zaserwował widzom w tym obrazie.

Tytuł polski: **Maczeta**

Tytuł oryginalny: **Machete**

Reżyseria: Ethan Maniquis, Robert Rodriguez

Danny Trejo jako Maczeta

Robert De Niro jako McLaughlin

Jessica Alba jako Sartana

Steven Seagal jako Rojelio Torrez

Michelle Rodriguez jako Luz

Jeff Fahey jako Michael Booth

Don Johnson jako Von Jackson

Artur Wyszyński